

No, deszcz pada, a to jest prawdziwy kawałek hip-hopu prosto z NWJ
Totalnie na świeżynie mordo
Aaa!

Pruje się do mnie Mes Ten Typ
Nigdy nie lubiłem mendi, autentyk, jest dęty
Wiedz, że nie chcę, to niestety, jestem w tym
Na drodze przez życie się trafia na zakręty
Ty jesteś pipko jedną z nich
Jak żeś przełknął ten wers, to mnie tylko nie pozwij
Nie ma rapu bez follow-upu, jedz to papu
Ta, nie ma rapu bez animozji
W sumie od czasów RRX Desant
Jebać Mesa, a ciebie to teraz też, essa!
Winicjusz, i nie mówię nic szeptem
I nic już nie będzie jak przedtem, mówi Keptn
Tobie wyjebało siódmą klebkę, masz brak jej
Trudno, a ty Wini w rapie jesteś łakiem
Gdybyś chciał się podpiąć pod to rapowe gówno
To stop dreamin' bulwo, bo na to się nie łapiesz
Piszą mi: "Tede, się Mes spruł"
A ja go jebię 24/7 tak jak ten zespół
Porównaj level harvestu u nas obu, kumasz?
Ty nigdy nie wyleczysz się z kompleksów ziomuś
Zawsze musiało cię gniesć to
To teraz nieś to, demony przeszłości nie śpią
Wygląda jakby ci wybitnie nie szło
Tracisz z bazą kontakt, i ty morda wiesz, wiesz to
Co ty kirasz? Gadka świra, w oczach obłąd
Ludzie wierzą, że żeś świeżo jebnął torbę
Ja tam nie wiem, ale ludzie swoje wiedzą, ej
Odstaw to badziewie, co dla ciebie jest niedobre
Twój okręt dawno poszedł na dno
Potem odjechał ci peron, jak zderzyłeś się z prawdą
Że jesteś zwykłą cipera, cipero
I się pożegnałeś z Alkopoligamią, elo!
Podpruwa do mnie się Mes Typ Ten
Parowa kuma, że to jedyne co podbija cyfrę
I tak finalnie to nie styknie, skumaj typie
Ta, bawimy się na twojej stypie Typie
Dawno za sobą swój peak masz
Mogę cię chrup jak pikla albo chlup do kibla
Rap to słowa, zachamowań w nim mi brak
Adolf Hitla, bo 88 ten bit ma
Ludzie nie wiedzą, kim jest ten typ
Mówią łosiem następnym, i to bez klempy
Polowań sezon rozpoczęty
A wszystkie dupy tu wiedzą, że jesteś pierdolnięty
Na dłuższą metę nic nie wyrwiesz
Bo trudno znaleźć kobietę, kiedy się taki świr jest
Mniej stabilnie i zaburzenia silne
A do tego to na przemian cieplej i zimniej
Obserwacje, nic poza tym
Jestem nicpoń a ty? Nie wyciągam nic z prywaty
Bo nic o tobie nie wiem, ej, ty, prawda taka
Że całe życie żeś mi koło ptaka latał, oh
Nie jesteś ziomem nikim ważnym

Jesteś jak każdy, nie jesteś żadną ikoną tej branży
Każdy kojarzy ciebie w obszczanych portkach
Kiedyś to wrzucał jeden znany portal, więc morda
Dalej, poużalaj się nad sobą, weź się popłacz
Wszystko to jest, no bo baba ciebie w dupę kopła
Narcystyczna osobowość, wymienione zamki
Jeszcze trochę z prochem ziomek i zabiorą klamki
Dobra, się zamknij na mój temat, typie ty z tym pogódź się ty niestety
Nie słuchają cię cipety już
Gadasz te bzdety na wywiadach jak kretyn, banknot zawinięty
Na parapety posypyany kurz

Ta, na razie